

Ewelina Szumska

## Duchowość w poezji Adama Ziemianina – tomik *Modlitwy mojego wieku*

*Modlitwy mojego wieku* – tomik Adama Ziemianina wydany w 2004 r. przez Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej *Gaudium*. Zawiera kilkadziesiąt wierszy modlitw. Poeta poprzez swoją lirykę wielbi Boga, „śpiewa hymn” na Jego chwałę, wznosi prośby, dziękuje za piękno stworzonego świata, talent poetycki. Niekiedy, jak to czyniło już wielu twórców, sprzecza się z Bogiem.

Zbiór wierszy wpisuje się w koncepcję francuskiego teologa, pedagoga i krytyka literackiego Henri’ego Bremonda, który twierdził, że poezja jest formą modlitwy, a natchnienie łaską i darem Bożym. Twórcze przeżycie poety jest bliskie doświadczeniu mistycznemu<sup>1</sup>. Koncepcja Bremonda, zwana poezją czystą, ukształtowała się na początku ubiegłego stulecia, miała wielu zwolenników i propagatorów. Należy jednak pamiętać, że sztuka i religia, w tym poezja i modlitwa, zawsze pozostawały ze sobą w ścisłym związku. Zwrócił na to uwagę m.in. Zenon Ożóg, który pisząc o źródłach modlitwy poetyckiej stwierdził:

---

<sup>1</sup> Szerzej o poglądach H. Bremonda: A. Hutnikiewicz, *Od czystej formy do literatury faktu*, Toruń 1965, s. 155–165.

Modlitwa poetycka jako typ liryki religijnej jest zjawiskiem odnotowywanym w różnych kulturach i czasach. Obecna jest już w opisywanej przez historyków kultury i religii jako najstarszej – kulturze sumeryjskiej. (...) Geneza modlitwy związana była bardzo mocno z sakralną funkcją poezji. (...) Tak było w starożytnej Grecji, gdzie jednakowo w kulcie jak i w poezji uzewnętrzniała się naturalna tendencja do improwizowanego, swobodnego formułowania modlitw. (...) Później (także w starożytnym Rzymie, którego modlitwy i inne formy życia religijnego odznaczały się daleko posuniętym formalizmem) poezja sama oddziaływała na kult i modlitwę, dostarczając jej nowych tekstów, ujęć i symboli, podpowiadała nowe warianty zbudowane na indywidualnym przeżyciu. Podobne zjawiska pojawiały się we wczesnym chrześcijaństwie, rozwijającym się głównie w dwu środowiskach: żydowskim, które miało już wypracowany i gruntownie utrwalony typ pobożności, a jednocześnie dysponowało gotowym zbiorem modlitw starotestamentowych, oraz środowisku grecko-rzymskim, posiadającym również (...) wypracowane z pokolenia na pokolenie formy pobożności i ustalone struktury modlitewne<sup>2</sup>.

Człowiek tworząc swe dzieła (muzyczne, poetyckie, malarskie, architektoniczne) obcuje z tajemnicą piękną. Mówiąc językiem współczesnego teologa, filozofa i poety, Jana Pawła II, poszukuje „epifanii” piękna.

Nikt nie potrafi lepiej zrozumieć niż wy, artyści, genialni twórcy piękna, czym był ów *pathos*, z jakim Bóg u świtu stworzenia przyglądał się dziełu swoich rąk. Nieskończenie wiele razy odbłask tamtego doznania pojawiał się w waszych oczach, artyści wszystkich czasów, gdy zdumieni tajemną mocą dźwięków i słów, kolorów i form, podziwialiście dzieła swojego talentu, dostrzegając w nich jakby cień owego misterium stworzenia, w którym Bóg, jedyny Stwórca wszystkich rzeczy, zechciał niejako dać wam swój udział. (...) Pierwsza

---

<sup>2</sup> Z. Ożóg, *Modlitwa w poezji współczesnej*, Rzeszów 2007, s. 44–45.

stronica Biblii ukazuje nam Boga jako poniekąd pierwowzór każdej osoby, która tworzy jakieś dzieło: w człowieku twórcy znajduje odzwierciedlenie jego wizerunek Stwórcy. Tę więż ukazuje szczególnie wyraźnie język polski dzięki pokrewieństwu między słowami stwórca i twórca<sup>3</sup>.

*Modlitwy mojego wieku* umiejscowić trzeba w nurcie poezji religijnej, która – jak uważa wielu badaczy – nie znalazła jeszcze należytego miejsca w literaturze<sup>4</sup>. Poezja religijna nie jest zjawiskiem nowym. Jak wcześniej wspomniano, pojawiała się ona już w kulturze sumeryjskiej, którą badacze umiejscawiają w IV w. p.n.e. Człowiek od zawsze wyczuwał wokół siebie tajemniczą sferę *sacrum*. Poprzez swoją twórczość obcował z tą przestrzenią jako *homo religiosus*. W każdej epoce literackiej można doszukać się poezji religijnej, która ze względu na różne prądy literackie zaznaczała swą obecność w niejednorodnym natężeniu. Mimo tego do tej pory w badaniach literackich poezja religijna nie uzyskała statusu terminu naukowego, pojęcia o określonym znaczeniu. Taka sytuacja powoduje, że każdy z krytyków i badaczy tego rodzaju poezji musi niejednokrotnie sam podejmować próbę zdefiniowania tego, czym jest liryka religijna i modlitwa poetycka<sup>5</sup>. Według Michała Głowińskiego i Janusza

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *List do artystów*.

<sup>4</sup> Jacek Trznadel analizując poezję Jana Twardowskiego stwierdził: „W naszej literaturze – poza pewnymi wahaniem wobec kilku wielkich klasyków – traktuje się twórczość religijną jako coś zamkniętego... Proces wyłączenia zamiast włączania” (J. Trznadel *Dźwigasz Mię! – Ktoś Ty? O poezji Jana Twardowskiego*, [w:] *Polska liryka religijna*, pod red. S. Sawickiego i P. Nowaczyńskiego, Lublin 1983, s. 523).

<sup>5</sup> Ten problem dokładniej nakreślił Zenon Ożóg: „Modlitwa poetycka jako zjawisko jednocześnie literackie i religijne nie doczekała się zadowalającej definicji. Próżno by szukać hasła »modlitwa poetycka« w indeksach rzeczowych syntez historycznoliterackich, nie ma ich w spisach treści monografii poszczególnych prądów literackich ani też w omówieniach twórczości poszczególnych poetów. Modlitwa poetycka tak rzadko (statystycz-

Sławińskiego poezja religijna jest zjawiskiem na tyle się wyróżniającym, że wartym zastanowienia.

Tomik *Ziemanina Modlitwy mojego wieku* stanowi wybór wierszy, które poeta publikował we wcześniejszych zbiorach. Jest świadectwem duchowości autora, który jako wrażliwy i wnikliwy obserwator rzeczywistości wyczuwa w niej tajemnicę.

Wiersze Adama Ziemanina przedstawiają obraz Stwórcy, który jest daleki od starotestamentalnej wizji srogiego, liczącego ludzkie przewinienia i karzącego starca. Bóg znajduje się blisko człowieczych spraw. Wrażliwe serce wszędzie dostrzeże ślady Jego obecności.

Czuję Cię nawet w jabłku robaczywym  
 W skrzypcach w wielkim poście  
 Na wakacjach i w liściach pokrzywę  
 Pod mostem, ale także na moście<sup>6</sup>.  
 Ty mieszkasz w sercu lipca  
 W windzie w kawiarni we śnie  
 Na korze listy do nas piszesz  
 Na skale na wodzie we mgle  
 Na wyciągnięcie ręki jesteś  
 Czy chcemy tego czy nie<sup>7</sup>.

---

nie) staje się problemem refleksji literaturoznawczej, że w rozprawach historycznoliterackich jest prawie niezauważalna. A przecież modlitwa jest najczęściej wskazywaną wartością w próbach prezentacji takich gatunków, jak choćby psalm, litania, suplikacja, kolęda, pieśń itp.; wskazuje się na nią w opracowaniach dorobku poetów, którzy często posługiwali się w swojej twórczości lirycznej strukturą modlitwy: Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Konstancji Bienisławskiej, Franciszka Karpińskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida, Kornela Ujejskiego, Jerzego Lieberta, Beaty Obertyńskiej, Wojciecha Bąka, Romana Brandstaettera, Jana Twardowskiego i wielu innych" (*Z. Ożóg, Modlitwa w poezji współczesnej*, s. 21–22).

<sup>6</sup> A. Ziemanin, *Nie miej nam za złe*, [w:] *Modlitwy mojego wieku*, Lublin 2004, s. 43. Pozostałe tu cytowane wiersze również pochodzą z tego wydania.

<sup>7</sup> *Modlitwa rozwieszona między gwiazdami*, s. 22.

Bóg jako Stwórca czuwa nad porządkiem we wszechświecie. Niekiedy jednak wydaje się bardzo zmęczony swą pracą i doglądaniem ludzkich spraw, dlatego chowa się przed człowiekiem. Wydaje się, że Go nie ma.

Czasem zamykasz się przed nami  
W małym pokoiku na poddaszu  
(...) I długo wpatrujesz się  
W mroczny pasjans świata

Taki obraz Boga kreują deści, którzy traktują Stwórcę jako wielkiego zegarmistrza, który nakręciwszy wielki zegar nie interesuje się swoim dziełem. Stworzywszy świat i nadawszy mu naturalne prawa nie ingeruje w jego działanie. Jest nieobecny, poza ludzkim zasięgiem. Postawa deistów jest w opozycji do nauk głoszonych przez chrześcijańskich mistyków. Według nich chwile nieobecności Boga są czymś naturalnym w życiu każdego człowieka. Mistycy określają to mianem „nocy ciemnej”. Człowiek w życiu niejednokrotnie musi doświadczać samotności, bezradności, słabości, duchowych rozterek i zwątpień. Bo to paradoksalnie przybliża go do Boga, uczy zaufania wobec planów Bożej Opatrzności. W liryku *Samotni jak gwiazdy* poeta wypowiada się w imieniu wszystkich ludzi, wyraża ufność oraz przekonanie, że wszystko jest nam potrzebne – nawet życiowe burze, podczas których człowiek niejednokrotnie traci wiarę, czuje się samotny. Podobny jest do kruchej gałązki, której „wiatr skradł siłę”. Bóg nigdy nie traci cierpliwości, a widząc człowiecze zmagania czuje się bezradny. bo ludzie obdarzeni przez niego darem wolności nie potrafią go dobrze wykorzystać.

Czasem tak po ludzku  
Współczujesz nam – Boże  
Bo nawet Ty nie zawsze  
Pomóc nam już możesz

Nie żebyś boskość swą  
 Czy moc Bożą tracił  
 Lecz zbyt jasno widzisz  
 Że my mali tacy  
 (...) Choć Ty najlepiej wiesz  
 Po co zsyłasz burzę  
 Wiesz też kto cierpliwy  
 A kto nie zdzierży dłużej  
 Tyle jest cierpliwości  
 W twej boskiej postawie  
 Ale czasem nam tak trudno  
 Ty najlepiej wiesz – Panie<sup>8</sup>

W tomiku *Modlitwy mojego wieku* poeta zawarł kilka refleksji na temat współczesnego świata, który nie sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Mówiąc słowami Ziemiannina: „Świat się kręci coraz bardziej szalony” (*Samotni jak gwiazdy*), „tyle wszędzie/ Pleni się szerszeni” (*Modlitwa w kącie pokoju*). Ludzie nie mają czasu na refleksję, wykonują wszystko w zawrotnym tempie Czują się samotni, opuszczeni i zagubieni. W *Kolędzie Kacpra – jednego z trzech mędrców* wybrzmiewają trudne, egzystencjalne pytania, na które nawet król prowadzony przez gwiazdę nie zna odpowiedzi.

Jak szukać dziś drogi  
 Gdy wkoło zamiecie  
 (...) Gdy świat na zakręcie  
 Czy iść w stronę miasta  
 Czy raczej pod prąd  
 Jak pytać o drogę  
 Gdy umyka łąd  
 Z kim szukać nadziei  
 Gdy wszyscy samotni  
 (...) W kim szukać dziś brata  
 A kogo warto unikać  
 Tak mało dziś śladów

<sup>8</sup> *Modlitwa rozwieszona pomiędzy gwiazdami*, s. 8–9.

Myśli zawarte w poezji Ziemiańnika wyrażają przekonanie, że jedynie w Bogu można znaleźć potrzebny spokój i siłę, by przeciwstawić się zagrożeniom współczesnego świata. Jednak człowiek jest grzeszny, słaby, dlatego musi nieustannie prosić o wiarę i modlić się. Szczerą modlitwa płynąca z serca oświecla ludzką drogę. W jednym z wierszy poeta prosi:

Daj wiarę – Panie  
Która czasem słabnie  
(...) Niech się nie boję  
Że grzechy znowu  
W sobie odnajdę  
I nich me życie  
Na lepsze się zmieni<sup>9</sup>

Dzięki modlitwie można doświadczyć iluminacji, o której pisał wielki teolog, filozof i Ojciec Kościoła – św. Augustyn. Zbliżając się do Boga człowiek otrzymuje od Niego światło, spogląda na swe życie z innej perspektywy. Nie boi się własnej grzeszności oraz słabości. Ma nadzieję na lepsze jutro. Potrafi we wszystkim dostrzec niewidzialną rękę Boga.

I zęba ból  
I pszczeli ul  
I w rzece muł  
To pomysł Twój  
I każdy rok  
I kulą w płot  
I żabi skok  
To też Twój krok<sup>10</sup>

W liryku *Modlitewnie* poeta analizuje swą relację z Bogiem i zauważa zmiany. Modlitwa zmienia swoją formę.

---

<sup>9</sup> *Modlitwa w kącie pokoju*, s. 5.

<sup>10</sup> *Modlitwa na jedno kolano*, s. 23.

Z upływem lat staje się prostą rozmową z Bogiem – Przyjacielem, bez wyszukanych i patetycznych słów. Poeta analizując młodzieńcze modlitwy stwierdza:

Kiedyś mówiłem z Tobą  
 Językiem zbyt wydumanym  
 Młodość biła do głowy  
 Odzywał się Ziemianin  
     Dziś zwracam się do Ciebie  
 Językiem polnych bratków

Poeta, mimo że ma większą niż inni wrażliwość na słowo i zdolność nazywania otaczającej rzeczywistości w umiejętny sposób, ma świadomość, że nie wszystko da się opisać i zamknąć w formułę wiersza. Niekiedy brakuje słów, aby zwerbalizować religijne doświadczenia, bo relacja z Bogiem i bytowanie w przestrzeni *sacrum* jest tajemnicą serca. Ziemianin wie, jaką ma rolę do spełnienia. Został obdarzony przez Boga wrażliwością poetycką i „ma po sobie zostawić ślad”. Nie jest to zadanie łatwe. W jednym z wierszy poeta prosi Boga o odpoczynek, wyznaje, że czasem „wszystko się miesza”, nie jest w stanie udźwignąć wszystkich słabości i wątpliwości.

Dałeś mi Panie łaskę abym ślad zostawił  
 (...) Dałeś mi Panie tyle wątpliwości  
 Na te wątpliwe i trudne czasy  
     Jak to udźwignąć gdy słabości tyle  
     Że do piwa mnie ciągnie zamiast do wiersza  
     I smutno mówić za smutnych braci  
     Gdy sucho w głowie i wszystko się miesza  
 Więc pozwól Panie czasem mi odpocząć  
 Naprawdę dziś nie trzeba mi nic więcej  
 I chciałbym jeszcze tak bez pośpiechu  
 Na skraju łąki policzyć kaczeńce<sup>11</sup>

<sup>11</sup> *Dałeś mi łaskę II – czyli miedziaki*, s. 43.



Ziemiańnik spełniając powołanie bycia poetą przyjmuje postawę ucznia. Ma świadomość, że człowiek jest słaby, grzeszny, że musi uczyć się na swoich błędach i wyciągać z nich wnioski na przyszłość. W wierszu *Niebieski cyrkiel* poeta rozmawia z Bogiem, jest wobec Niego szczery, otwarcie mówi o swoich uczuciach.

I wodzisz mnie wciąż  
Po ścieżkach krętych  
Gdzie nawet trawy  
Szepczą Twoje imię  
Czasem hymn śpiewam  
Na Twoją chwałę  
Czasem coś w złości  
Syczę przez zęby  
(...) Wciąż uczę się żyć  
Na własnej skórze<sup>12</sup>

Według poety człowiek – niezależnie od tego, ile ma lat – wciąż się uczy w szkole życia, a najlepszą nauczycielką jest miłość. Trzeba, jak pisze Ziemiańnik, „zmawiać się z miłością na złe i dobre”, „zmawiać się z miłością przeciw śmierci”. Miłość jest ogromną mocą, która wszystko zwycięży. Ale nauka w jej szkole nie jest łatwa ani prosta. Ucząc się jej człowiek przypomina małe dziecko, które nieporadnie stawia pierwsze kroki. W lirykach *Z miłością* oraz *Modlitwa mojego wieku* poeta nawiązuje do *Hymnu o miłości* św. Pawła. Ziemiańnik powtarza myśli apostoła, że miłość cierpliwa jest, nigdy nie ustaje i zawsze zwycięża.

Miłości się uczę  
Jak pierwszych kroków  
Bo ona jest wieczna  
I niesie nam spokój

---

<sup>12</sup> *Niebieski cyrkiel*, s. 6.

Z miłością się budzę  
Zawsze w stronę światła  
A ona wciąż cierpliwa  
Choć nigdy nie jest łatwa  
Z miłością się zmawiam  
Nie ja pierwszy  
Bo miłość choć krucha  
Jednak zwycięży

„Zmawianie” z miłością poeta porównuje do wytrwałej pracy pszczoły. Czas życia jest „czasem kalekim”, aby go przetrwać, trzeba mieć w sercu wiele spokoju, łagodności, a przede wszystkim miłości. W liryku *Modlitwa mojego wieku* Ziemiańnin uświadamia czytelnikom, że miłość jest Bożym darem, który trzeba sobie wyprosić na modlitwie. Człowiek, który często rozmawia z Bogiem, potrafi dostrzec ślady Jego obecności w zwykłych rzeczach: promieniach słońca napełniających mieszkanie, latających kawkach, kaczeńcach, gałązce jaśminu, nocnym kumkaniu żab, a nawet i w śmierci. Poeta prosi Boga, aby uchronił go od nienawiści.

Ty który śmieszne kawki  
Nauczyłeś lata  
Ty który jesteś z tego  
I nie z tego świata  
Uchowaj dzisiaj od nienawiści  
Moje serce moje oczy moje myśli<sup>13</sup>

Liryki wchodzące w skład *Modlitw mojego wieku* są poetyckimi modlitwami, w których Ziemiańnin rozmawia z Bogiem. Poeta pisze szczerze o swoich odczuciach, wnioskach płynących z obserwacji rzeczywistości. Chwali i wielbi

---

<sup>13</sup> *Modlitwa mojego wieku*, s. 55.

Stwórcę za piękno stworzonego świata. Ale nie boi się kłócić z Bogiem, otwarcie mówi, co mu się nie podoba w boskich planach. Poezja Ziemiańnika porusza wiele tematów, wśród których znajdują się refleksje natury duchowej. Od tych zagadnień nie można uciec, sfera profanum ociera się o *sacrum*. Literatura nieustannie prowadzi dialog z religią. Co więcej, literatura – jak uważa Jan Błoński – „nie może istnieć bez hierarchii wartości, nie może istnieć bez jakiegoś oparcia o coś, co jest absolutne. To jest przyczyna, dla której sztuka rozwijała się na ogół w cieniu religii”<sup>14</sup>.

Zenon Ożóg pisząc o modlitwie w poezji współczesnej zdefiniował, czym jest owa modlitwa poetycka. Mieści się ona w obrębie poezji religijnej, „gdyż jest poezją odnoszącą się bezpośrednio do *sanctum* utożsamianego w naszym kręgu kulturowym z Bogiem chrześcijańskim, zakorzenioną w wierze. Za wyróżnik tej poezji trzeba przyjąć przede wszystkim postawę podmiotu mówiącego, identyfikowanego jako *homo religiosus*. Akt modlitewny zostaje tu wyrażony jako dążenie człowieka ku Bogu i zażyłe z nim obcowanie, a osobiste przeżycia i emocje są bezpośrednią konsekwencją świadomej wiary”<sup>15</sup>.

\* \* \*

Ziemiańnik modli się, a owocem jego modlitwy są wiersze. Jego modlitwa jest wznoszona w różnych sytuacjach i stanach emocjonalnych, zawsze jednak jest przepiękna wiarą. Poeta sam umieszcza swe liryki w gatunku modlitwy poetyckiej m.in. poprzez ich jasne zdefiniowanie. W omawianym tomiku pojawiają się tytuły: *Modlitwa przyziemna*, *Modlitwa na jaskółczym ziele*, *Modlitwa wigilijna*, *Modlitwa*

---

<sup>14</sup> J. Błoński w rozmowie z G. Musiałem i K. Myszkowskim, „Kwartalnik Artystyczny” 1995, nr 4.

<sup>15</sup> Z. Ożóg, *Modlitwa w poezji współczesnej*, s. 54–55.

*na jedno kolano, Modlitwa krzyżowa, Modlitwa stanu wojennego, Modlitwa o śmiech, Modlitwa listem poleconym, Modlitwa u bram raju.*

Niekiedy poeta używa liczby mnogiej, co sugeruje, że wypowiada się w imieniu wszystkich, czasem tak mocno zagubionych w rzeczywistości. Tomik *Modlitwy mojego wieku* jest wyrazem duchowości nie tylko autora, ale każdego człowieka, który w codziennym życiu zauważa nie tylko sferę widzialną i materialną, ale także tę duchową.